

Miesiąc pamięci narodowej

W związku z tradycyjnym miesiącem pamięci jaki przypada w kwietniu Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wystosowały apel w którym czytamy m. in.:

„Kwiecień jest miesiącem pamięci. Pamięci o tych, którzy walcząc z najazdem hitlerowskim o wolność swoich państw i o samostanowienie państw — zginęli. Zginęli jako walczący żołnierze i partyzanci lub ponieśli męczeńską śmierć w więzieniach gestapo i w obozach koncentracyjnych. Ich walka i ich śmierć torowały drogę do wolności i niepodległości podbitych narodów Europy. Śmierć 6 mln Polaków była ceną naszej wolności i naszej niepodległości.

Na wezwanie Międzynarodowej Organizacji Ruchu Oporu (FIR) wszystkie organizacje krajów europejskich, a w ich liczbie ZBoWiD, w kwietniu każdego roku oddają hołd po ległym i zmarłym, czczą ich pamięć, sławią bohaterstwo żołnierzy wolności. Zbrojny Czyn poległych i zmarłych jest wielkim dziełem, bez którego nie byłoby dzisiaj wolnym narodem, nie żylibyśmy w niepodległej ojczyźnie”. (PAP)

Ludvik Svoboda w Japonii

Premier Japonii Sato wydał w środę w swej rezydencji przyjęcie na cześć przebywającego z oficjalną wizytą w Japonii prezydenta Republiki Czechosłowackiej Ludvika Svobody. (PAP)

Tragiczny los ofiar kataklizmu w Turcji

W rejonie nawiedzonym przez trzęsienie ziemi w zachodniej Anatolii nastąpiła w środę poprawa pogody, co umożliwiło ekipom ratowniczym przyspieszenie prac. W rejonie dotkniętym klęską brakuje przede wszystkim żywności i wody do picia, zwłaszcza w miejscowościach położonych w górach, gdzie mimo iż od trzęsienia upłynęło już 3 dni, nie dotarły jeszcze ekipy ratownicze.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że 5.701 domów zostało zniszczonych całkowicie, zaś 3.679 nie nadaje się do zamieszkania. Około 90 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Według do niesień, jakie nadeszły we wtorek wieczorem, do rejonu dotkniętego trzęsieniem, przysłało 9 tys. namiotów, zaś tysiące dalszych znajdowało się w drodze.

Sytuacja mieszkanców rejonu Gediz, którzy wyszli cało z ostatniego trzęsienia ziemi, jest tragiczna, ponieważ drogi są zniszczone, do tej pory nie udało się dostarczyć odpowiedniej liczby namiotów, ciepłej odzieży, lekarstw i żywności. Ofiary trzęsienia ziemi koczują w wyjątkowo ciężkich warunkach. Jak donosi korespondent AFP, 12 dzieci zmarło już na zapalenie płuc. (PAP)

Zgon marszałka Timoszenki

We wtorek po ciężkiej chorobie zmarł w 76 roku życia wybitny działacz wojskowy, znany radziecki dowódca, marszałek Siemion Timoszenko. Siemion Timoszenko był jednym z aktywnych budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, okrzykiem chwalał go bohater wojny domowej i wielkiej wojny narodowej.

Projekty na pomnik Lenina

Na ogólnopolski konkurs na pomnik Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie, ogłoszony w ub. roku przez komitet Budowy Pomnika i krakowski zarząd okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, wpłynęło 70 projektów z całego kraju.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 9 kwietnia br. i jeszcze w tym miesiącu wmurowany będzie kamień węgielny pod budowę pomnika.

Protest rządu indyjskiego

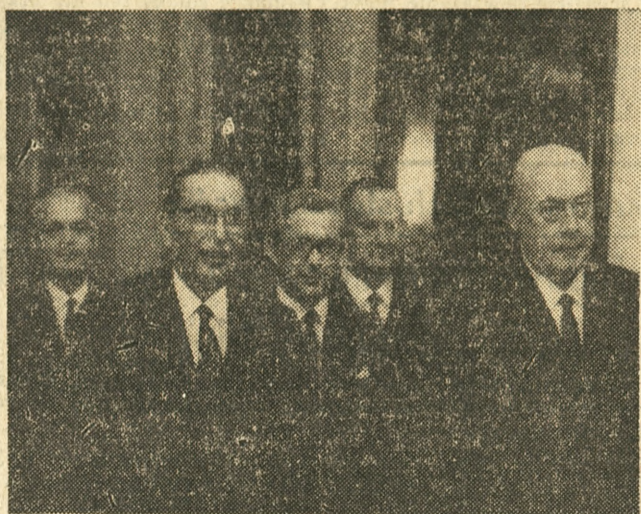
Rząd indyjski wystąpił z protestem wobec Pakistanu, oskarżając go o naruszenie granic państwa.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
CZWARTEK
2
KWIEŹNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 77 (8121)
Cena 50 gr

Z wizytą u J. Cyrankiewicza



1 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Warszawie przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną ministra spraw zagranicznych Republiki Turcji İhsana Sabri Caglayangila (z lewej).
CAF — Rosiak — telefoto

Sytuacja w Kambodży nadal bardzo napięta

Komentarze prasy indyjskiej

Ostatnie wydarzenia w Indochinach były we wtorek w Delhi jednym z głównych tematów dyskusji między jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych M. Tepavacem i jego indyjskim kolegą Dinesh Singhem. Ministrowie stwierdzili zgodnie, że sytuacja w Kambodży jest wybuchowa, a sytuacja w Indochinach jest b. niebezpieczna.

Srodowa prasa indyjska w doniesieniach na temat Kambodży podkreśla, że reżim Lon Nola napotyka rosnący opór ze strony sympatyków Siha-

Sesja Światowej Rady Pokoju

Wybitni działacze społeczni i politycy z 50 krajów wezmą udział w sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju poświęconej setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Sesja rozpocznie się w czwartek w Moskwie w obecności przedstawicieli szerokiego rzesz społeczeństwa radzieckiego oraz aktywistów Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Na posiedzeniach plenarnych mają przemawiać — sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju R. Czandra, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju N. Tichonow oraz przedstawiciele komitetów obrony pokoju wielu krajów. Omówione będą takie zagadnienia jak walka narodów o pokój, przeciwko imperializmowi i groźbie wojny światowej, sprawa pokojowego współistnienia oraz jedność w walce o pokój i niezawisłość narodów. (PAP)

Kryzys rządowy w Dolnej Saksonii

Kryzys rządowy w Dolnej Saksonii trwa. Frakcja DCU w Landtagu dolnosaksońskim przedstawiła w środę na specjalnym posiedzeniu parlamentu wniosek o wotum nieufności wobec premiera dr Georga Diederichsa (SPD) i za powołanie Landtagu. Według tymczasowej konstytucji dolnosaksońskiej wniosek o wotum nieufności może być przegłosowany najwcześniej w 21 dni po jego złożeniu.

Delegacja PAN udała się do Moskwy

Do Moskwy wyjechała delegacja Polskiej Akademii Nauk w składzie: prezes PAN prof. dr Janusz Groszkowski, wiceprezes akademii, minister oświaty i szkolnictwa wyższego, prof. dr Henryk Jabłoński oraz sekretarz naukowy PAN prof. dr. Dionizy Smoleński.

W Wietnamie Południowym

Nowy zryw sił wyzwolenczych

Jak donoszą agencje zachodnie, 242 obiekty amerykańskie oraz reżimu sajgońskiego zostały zaatakowane w nocy z wtorku na środę.

Ataki te przeprowadzone zostały przy użyciu rakiet i moździerzy bądź w postaci bezpośrednich szturmów i miały miejsce na całym terytorium południowego Wietnamu, poczynając od strefy zdemilitaryzowanej a kończąc na delcie rzeki Mekongu. Działania zbrojne były niezwykle zacięte. Według doniesień agencji z południa, ataki sił wyzwolenczych były kontynuowane. Agencja Reutersa określa ostatnie działania sił wyzwolenczych w południowym Wietnamie jako najcięższe od 8 miesięcy.

Pod ogniem znalazło się 11 miast powiatowych, blisko 10 sztabów dywizji amerykańskich oraz bazy lotnicze w Da Nang, Cam Ranh i Phan Rang. Na pozycje amerykańskie i sajgońskie spadały eksplodując następnie rakiety o kalibrze 107 i 122 mm oraz pociski moździerzowe o kalibrze 82 mm. Ostrzelana została akademia wojskowa reżimu sajgońskiego w mieście Dalat. W 46 wypadkach ataki sił wyzwolenczych określono jako bardzo groźne. Według wstępnych oficjalnych komunikatów wojskowego rzecznicza USA w Sajgonie, Amerykanie stracili 32 zabitych i 163 rannych a siły sajgońskie — 77 zabitych i 313 rannych.

Pod ogniem znalazło się 11 miast powiatowych, blisko 10 sztabów dywizji amerykańskich oraz bazy lotnicze w Da Nang, Cam Ranh i Phan Rang. Na pozycje amerykańskie i sajgońskie spadały eksplodując następnie rakiety o kalibrze 107 i 122 mm oraz pociski moździerzowe o kalibrze 82 mm. Ostrzelana została akademia wojskowa reżimu sajgońskiego w mieście Dalat. W 46 wypadkach ataki sił wyzwolenczych określono jako bardzo groźne. Według wstępnych oficjalnych komunikatów wojskowego rzecznicza USA w Sajgonie, Amerykanie stracili 32 zabitych i 163 rannych a siły sajgońskie — 77 zabitych i 313 rannych.

„F-4 PHANTOM” STRĄCONY NAD DRW
Associated Press donosi, że amerykański myśliwiec bombardujący „F-4 Phantom” został zestrzelony 30 marca nad północnym Wietnamem w czasie, kiedy eskortował nieuzbrojony samolot zwiadowczy USA. Według Associated Press, jest to jedyną amerykańską maszyną straconą nad północnym Wietnamem, od czasu kiedy USA wstrzymały bom-

NGUYEN THI BINH UDAŁA SIĘ DO MOSKWY

W dniu 1 kwietnia udała się do Moskwy na sesję Prezydium Światowej Rady Pokoju przewodnicząca delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego na konferencję paryską w sprawie Wietnamu — pani Nguyen Thi Binh. PAP

W pierwszym spotkaniu półfinałowym z cyklu rozgrywek piłkarskiego Pucharu Europy Legia Warszawa zremisowała z holenderską drużyną Feijenoord 0:0.

Kłeska reakcyjnych spiskowców w Sudanie

We wtorek wieczorem Radio Omdurman przerwało swój normalny program, aby nadać oświadczenie sudańskiego ministra orientacji narodowej brygadiera Omara Hauty. Stwierdził on, że wojska rządowe opanowały zajmowaną przez rebeliantów należących do reakcyjnej sekty religijnej Al-Ansar wyspę Aba leżącą na Białym Nilu w odległości około 400 km na południe od stolicy kraju — Chartumu. Oświadczenie stwierdza, że padły wszystkie punkty oporu na wyspie, gdzie przebywało około 30 tys. zwolenników przywódcy sekty — Imama El-Mahdiego. Wojska rządowe przejęły duże ilości nowoczesnej broni automatycznej, dział przeciwlotniczych.

Armia sudańska po opanowaniu wyspy Aba na Białym Nilu prowadzi ostatnie walki ze zwolennikami Imama El-Mahdiego. Opanowano m. in. szereg punktów oporu w samym Chartumie i Omdurmanie. Władze sudańskie postanowiły utworzyć specjalne komitety, które wyjaśnią ludność obecną sytuację. Komitety te będą miały również za zadanie zapewnienie ochrony ważnych obiektów przed próbami zamachu ze strony reakcji.

Ostateczna decyzja o nacjonalizacji banków w Indiach

Parlament indyjski ostatecznie zaaprobował w ubiegłym tygodniu projekt ustawy o nacjonalizacji banków. Był on ostro krytykowany przez posłów prawicowych usiłujących nie dopuścić do przeforsowania tej postępowej ustawy. Sprawa ta pośrednio wpłynęła na rozłam w rządzącej partii Indyjski Kongres Narodowy. Prawicowcy próbowali na wet obalić rząd Indiry Gandhi, popierający ten projekt.

Nacjonalizacja będzie objętych 14 wielkich banków, co pozwoli poddać kontroli państwowej 85 procent krajowych wkładów bankowych. Nie będą znacjonalizowane banki zagraniczne działające w Indiach (ogółem 13), które przy czyniają się do rozwoju indyjskiego eksportu i importu m. in. bank japoński finansujący eksport bawełny, bank holenderski finansujący eksport białej kawy, bank amerykański eksportujący żywność i importujący diamenty do dalszej obróbki w Indiach. PAP

Konsultacje na temat Wspólnego Rynku

Brytyjskie Foreign Office podało do wiadomości, że wiceminister spraw zagranicznych Thomson odwiedzi w dniu 14 bm. Bonn, zaś 17 bm. Paryż. W tym samym czasie weźmie on udział w posiedzeniu komitetu ministrów Rady Europejskiej w Strasburgu.

Rozmowy Thomsona z zachodniemieckimi i francuskimi ministrami spraw zagranicznych — Scheelem i Schumannem dotyczyć mają głównie sprawy przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku, ale poruszone zostaną również inne problemy międzynarodowe. Zdaniem obserwatorów politycznych, Thomson m. in. parę dopodobnie zechce zatrzeć wrażenie, jakie wywołał niedawne przemówienie ministra bez teki, Shore'a; wskazywało ono, że W. Brytania odnosi się obecnie chłodniej do sprawy wejścia do Wspólnego Rynku. PAP

Kolejne spotkanie „czwórki”

We wtorek wieczorem odbyło się w Nowym Jorku 32 spotkanie stałych przedstawicieli ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w ONZ w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu w bliskowschodnim. Trwało ono 2,5 godziny. Postanowiono, iż zastępcy stałych przedstawicieli „czwórki” przygotują memorandum na temat osiągniętego dotychczas postępu w rozmowach, w świetle rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

Zastępcy odbędą posiedzenie w najbliższy czwartek, natomiast stałymi przedstawicielami czterech mocarstw przeprowadzą kolejne spotkanie w sprawie Bliskiego Wschodu 15 kwietnia. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 2 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami opady, przeważnie przelotne, głównie deszczu. Temperatura maksymalna od ok. 12 st. na południowym wschodzie do ok. 5 st. na północy kraju. Wiatry umiarkowane lub dość silne.



Nowe rozruchy w Belfaście

Zarówno władze cywilne jak i wojskowe były pełne optymizmu w związku z łagodnym przebiegiem demonstracji Wielkanocnych w Irlandii Północnej. Ogółem podczas kilku dni świątecznych, demonstrowało w Irlandii ponad 30 tys. osób — katolików i protestantów. Za punkt kulminacyjny demonstracji uznano marsz 10 tys. protestantów przez ulice Belfastu. Marsz ten odbył się we wtorek. Policji i wojsku udało się zapobiec większym rozruchom, gdyż nie dopuszczono do wdarcia się protestantów do dzielnicy katolickiej, jak też nie pozwolono sporej grupie katolików zaatakować maszerujących protestantów.

Optymizm wyrażany przez władze okazał się przedwczesny, ponieważ w nocy z wtorku na środek doszło w Belfaście do gwałtownych rozruchów, w których ponad 20 żołnierzy brytyjskich zostało rannych, w tym kilku ciężko. Rozruchy wybuchły z niezwykłą zaciętością, wkrótce po północy, kiedy wojsko rozprężyło tłum demonstrantów republikańskich. Republikańskie są głównie katolikami i wypowiadają się za przyłączeniem Irlandii Północnej do Republiki Irlandzkiej. Kiedy wiadomość o rozproszeniu grupy katolików rozeszła się wśród mieszkanców okolicznych ulic, doszło do ataku na oddziały wojsk brytyjskich, podczas którego demonstranci obrzucili żołnierzy kamieniami, butelkami oraz butelkami z benzyną. Wojsko wezwało na pomoc samochody opancerzone, aby zagrozić drogę tłumowi liczącemu około 400 osób. (PAP)

Szkoły wyższe na usługach przemysłu

„Zielone światło dla gospodarstw pomocniczych” — tak powszechnie ocenia się zarządzenie Ministra Finansów, które znosi tzw. limity przerobowe gospodarstw pomocniczych i zakładów doświadczalnych.

Gospodarstwa pomocnicze są to laboratoria i warsztaty łączące ze wszystkimi urzą-

Halny w Tatrach

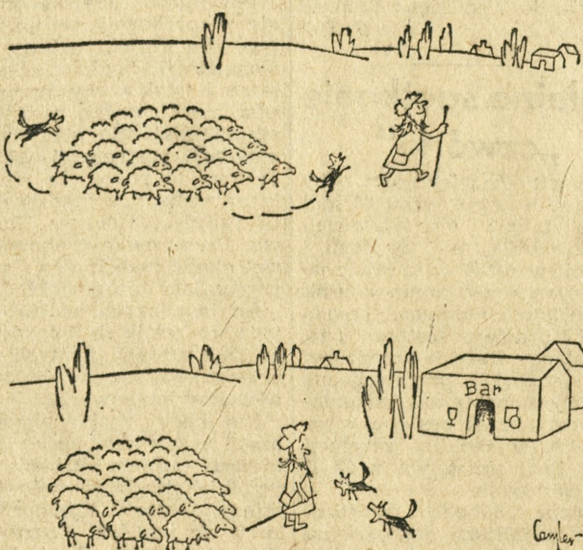
W Tatrach szaleje halny wiatr. W nocy z wtorku na środek jego szybkość dochodziła w porwach do 160 km na godzinę. Wiatr wyrządził szkody w tatrzańskim drzewostanie oraz wymyślił sporo śniegu z gór. Gu bałwinka została prawie całkowicie ogołocona ze śniegu. Na niektórych szlakach narciarskich — szczególnie w dolnych partiach — pokazała się trawa i kamienie.

Zakopane zaczęli już opuszczać świąteczni goście. Duży ruch notowano na dworcach PKS i PKP. (PAP)

Trzy obrazy na jednym płótnie

Pewna zamożna Hiszpanka, kolekcjonerka klasyków, postanowiła przewieźć do Szwajcarii „cenne” dzieło Francisco Goyi. Aby uniknąć kłopotów z celnikami poleciła jednemu z malarzy w Madrycie namalowanie na płótnie mistrza martwej natury z kwiatami. Obraz bez kłopotów przewoził i oddał go w ręce specjalisty w celu odsłonięcia spodniej warstwy. Pochwaliła go za świetnie wykonaną pracę, zmartałwiała się jednak, gdy oznajmił jej, że pod Goyą znalazł starszy obraz — portret. Na pytanie czy, odrzekł: generała Franco. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Problemy pracy rad narodowych

Ścisłejsze powiązanie nauki z praktyką

W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost zainteresowania różnych dziedzin nauki problematyką rad narodowych. Prowadzone badania mają doniosłe znaczenie dla dalszych praktycznych kroków, w umacnianiu władzy terenowej — informuje kierownik Zespołu Rad Narodowych Instytutu Nauk Prawnych PAN prof. Sylwester Zawadzki.

Rocznie ukazuje się obecnie 5-6 książek naukowych dotyczących problematyki rad. Znacznie rozszerzone zostało pole badań, które obejmuje nie tylko zagadnienia prawne. W sferze zainteresowań naukowców znalazły się ekonomiczno-finansowe aspekty działalności rad, ich rola w zarządzaniu gospodarką narodową, w koordynacji gospodarczej, w zarządzaniu wielkimi aglomeracjami miejskimi.

Dużą rolę odgrywa przy tym badanie przez INP PAN, a zwłaszcza przez Instytut Rad, problematyki ustrojowej rad narodowych, a zwłaszcza wiedzy na temat wpływu rad — jako organów władzy — na działalność administracji.

Nasze dotychczasowe prace naukowe potwierdzają, że przyjęty w PRL model ustrojowy rad stwarza przesłanki zarówno prawidłowego kojarzenia fachowości w działal-

ni administracji z demokratyzmem jej funkcjonowania, jak i kojarzenia interesów lokalnych z interesem ogólnopolskim.

Z dotychczasowych badań wynika szereg praktycznych wniosków. Widoczna stała się np. potrzeba pogłębienia więzi między radami różnych stopni w celu stworzenia warunków dla szerszego korzystania z doświadczeń rad niższych szczebli. Niezbędne jest pełniejsze uwzględnienie specyficznych warunków działania rad różnych stopni, a zwłaszcza ogniw dolowych — MRN i GRN. Łączy się z tym potrzeba bardziej precyzyjnego rozgraniczenia kompetencji między radami różnych stopni w ramach jednolitego systemu, jak też rozgraniczenia zadań między radami, ich prezydiami i wydziałami.

Program badań prawno-empirycznych nad problematyką rad w latach 1971-75 obejmuje szereg węzłowych zagadnień funkcjonowania władzy terenowej. M. in. skoncentrowana zostanie uwaga na problematyce ustrojowej GRN i MRN, które są podstawowymi ogniwami w zakresie wsi, systemu rad narodowych ze społeczeństwem. W związku z rozwojem przemysłowości i postępu urbanizacji wysuwany jest postulat podniesienia rangi rad miejskich, na terenie działania których skupia się 90 proc. polskiego przemysłu. Przedmiotem badań naukowych będzie sprawa modelu MRN — z uwzględnieniem miast różnej wielkości. Z tym łączy się sprawa kompetencji MRN i dalszego postępu procesów decentralizacji wewnątrz systemu rad narodowych. Duże znaczenie będzie miała problematyka samorządu mieszkaniowego, zwłaszcza wobec przygotowywanej zasadniczej jego reformy, która powinna przyczynić się do podniesienia rangi tego ogniw demokracji socjalistycznej w miastach.

Uprawdzone samolot japoński nadal w Seulu

Ponad 26 godzin minęło już od chwili, gdy samolot japońskich linii lotniczych uprawdzone przez 15 studentów wylądował na lotnisku w Seulu. Maszyna pozostaje tam do chwili obecnej i nie wiadomo, czy władze seulskie zgodzą się na jej wystartowanie do Phenianu. Do Seulu przybył japoński minister transportu, Hasi-moto, który stara się nakłonić władze reżimowe do wydania zgody na wzięcie się maszyn w powietrze. Jak donosi korespondent AFP, władze seulskie uważają, że porywacze w najbliższych godzinach zdecydują się na opuszczenie maszyn, bądź uwolnienie pasażerów.

AFP podaje także, że organa Czerwonego Krzyża Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poinformowały Japoński Czerwony Krzyż, iż pasażerowie i członkowie załogi uprawdzonego samolotu będą mogli natychmiast powrócić do Japonii, jeśli maszyna wylądnie w Phenianie. (PAP)

Katastrofa samolotu marokańskiego

W środę w godzinach rannych w pobliżu miasta Bereset (Maroko) rozbił się samolot marokańskich linii lotniczych lecący z Agadiru do Paryża. Maszyna stanęła w płomieniach i większość z 78 pasażerów oraz członków załogi zginęła. Przyczyną katastrofy nie są znane. (PAP)

Narkomania we Francji

Komisja Zgromadzenia Narodowego do spraw kultury opracowała raport dotyczący narkomanii we Francji. Raport ten zostanie rozpatrzony na najbliższej sesji parlamentu francuskiego.

Według opublikowanych danych, we Francji aresztowano w roku ubiegłym 1200 narkomanów i ponad 200 handlarzy narkotyka mi.

W raporcie wyraża się obawy w związku z zatrzymywaniem narkotyków w młodości francuskiej. 85 procent aresztowanych to osoby poniżej 30 lat. (PAP)

I kwartał w poznańskim przemyśle

Realizacja Czynu Zwycięstwa ułatwiła wykonanie zadań

Zima przysporzyła zakładom wiele kłopotów. Mimo to — plany I kwartału w szeregu poznańskich fabryk zrealizowano raczej pomyślnie. Przyczyniła się do tego niewątpliwie w pewnej mierze realizacja zobowiązań, w których przewidywano zwiększenie produkcji dla kraju i na eksport, obniżenie kosztów i wzbogacenie wachlarza nowych wyrobów.

M. in. wykonały plany I kwartału Zakłady Metalurgiczne „POMET”. Dobra praca „POMET-u” zdecydowała o wynikach innych zakładów, jednakże sukces ten nie przyszedł tak łatwo. DOKP przydzielił bowiem „Pometowi” w lecie mało wagonów, w związku z czym nie można było zgromadzić dostatecznej ilości piasku formierskiego. Wię-

sze jego partie zaczęły nadchodzić dopiero w zimie, lecz był tak zmarniejący i zbity w bryły, że trzeba go było niejednokrotnie rozbić kilofami. Utrudniło to oczywiście szybki wyładunek, naraziło pometowców na wykonywanie dodatkowych prac i koszty z tytułu przestoju wagonów.

W Poznańskich Fabrykach Maszyn Zrębnych wykonano plany produkcyjne, natomiast nie uzyskano przewidywanych obrotów z tytułu sprzedaży z braku wagonów. Wśród wyprodukowanych wyrobów znajdowała się partia nowego typu zgniataczy pokosów.

Nie zawiedli też pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”, dzięki czemu dojdzie do nadrobienia zaległości lub do szybszego wykonania robót w Odlewni Żeliwa w Sremie, w Zakładach Chemicznych w Policach, w walcowni Huty Aluminium w Koninie oraz w Hucie Miedzi w Głogowie.

Podobnie jak w innych okresach nie zawiedli też pracownicy Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana”. Dostarczyli oni więcej niż przewidywano słodyczy dla kraju i na eksport. Dzięki temu wysłano w I kwartale za granicę 500 ton pieczywa cukierniczego za miast 350 ton głównie do krajów Bliskiego Wschodu i około 60 ton galanterii czekoladowej do NRD. Równocześnie uruchomiono w Sulechowie produkcję wafli — oblewanych w czekoladzie.

Poznańska Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych wyprodukowała w I kwartale 3325 mln papierosów (o przeszło 14 proc. więcej niż w analogicznym okresie w ubiegłym roku) i 9177 tys. cygar (o 9 proc. więcej).

Poznańska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy, która produkuje dla kraju i na eksport, zrealizowała zamówienie Związku Radzieckiego, Egiptu, Bułgarii, Węgier i Iranu. Uruchomiła ona także produkcję nowego typu taksometrów, które są bardziej nowoczesne od dotychczas wytwarzanych.

Z meldunków nadchodzących z innych zakładów również wynika, że wystartowały one w bieżącym roku pomyślnie. Stworzyły to im lepszą podstawę do realizacji zadań w przyszłej 5-lacie. (b)

Drugim kierunkiem badań w przyszłej 5-lacie będzie funkcjonowanie społecznych ogniw w mechanizmie działania rad. Trzeci nurt badań nawiaże do zapoczątkowanych przez PAN prac prognozy stycznych nad rozwojem społeczeństwa do roku 2000.

Prof. S. Zawadzki podkreślił, że IV Plenum KC PZPR, które położyło szczególny akcent na ścisłejsze powiązanie nauki z praktyką stworzyło — w zakresie badań nad radami narodowymi — dobre warunki dla rozwoju tej współpracy, z korzyścią zarówno dla nauki jak i praktyki. (PAP)

Sukces polskich stoczniovcw

Wodowanie masowca 55 tys. DWT M/S „Manifest Lipcowy”

1 kwietnia 1970 r. przejdzie do historii Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, stanowiący nowy, ważny etap rozwoju polskiego przemysłu okrętowego.

W suchym doku stoczni gdyńskiej odbyło się tego dnia wodowanie masowca 55 tys. DWT, największego statku PMH, przeznaczonego dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. W uroczystości wodowania, która zbiegła się z uroczystościami 25-lecia wyzwolenia Ziemi Gdańskiej, wzięli udział: członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Gdańsku — Stanisław Kociołek oraz minister przemysłu ciężkiego — Franciszek Kaim.

Nowy statek blisko dwukrotnie większy (tonażowo) od budowanych dotychczas w naszych stocznich, zaprojektowany przez polskich konstruktorów okrętowych, otrzymał nazwę „Manifest Lipcowy”.

„Sportowiec” w powiększonej objętości

Od 7 kwietnia dwa czasopisma, tygodnik „Sportowiec” i dwutygodnik „Sport dla wszystkich” łączą się w jeden ilustrowany magazyn pod nazwą „Sportowiec”.

Od tej daty „Sportowiec” będzie się ukazywał w powiększonej do 24 kolumn objętości i cenie 4,- zł.

W każdym numerze „Sportowca” Czytelnicy znajdą: informacje z kraju i ze świata, sylwetki interesujących ludzi, publicystykę poświęconą węzłowym problemom polskiego sportu, reportaże z życia organizacji sportowych, felietony, obzerne fotoreportaże, opowiadanie sportowe, humor, korespondencje zagraniczne. (—)

Z orzecznictwa SN

„Myśliwi”

Oskarżenie, jakie prokurator powiatowy wytoczył przeciwko 4 mieszkańcom jednej ze wsi w Białostoku, było poważne. Stanęli oni pod zarzutem wzięcia udziału w pobiciu kilku myśliwych i to przy użyciu niebezpiecznych narzędzi — kijów, sztachet i kamieni. Dwóch z nich ponadto zostało oskarżonych, iż „dopuszcili się czynnej napaści — bez uzasadnionej przyczyny — na wykonującego obowiązek służbowy funkcjonariusza MO, rzucając w niego kamieniami i goniąc go ze sztachetami z zamiarem pobicia”. Sąd powiatowy — popełniając, jak się to później okazało, uchybienia w ocenie okoliczności sprawy — uznał oskarżonych za winnych, a jego wyrok w nieznacznym tylko stopniu zmienił sąd wojewódzki, do którego odwołała się obrona.

A sprawa nie była taka prosta. Nie bez winy — i to poważnej — byli sami myśliwi, członkowie jednego z kół łowieckich, którzy postanowili sobie za polować na zające na rozmołkach obłasných gruntach chłopskich. Interwencja jednego z rolników — człowieka starszego — by zaniechano polowania na jego uprawnym polu pozostała bez echa.

Od wyroków obu sądów rewizję nadzwyczajną na korzyść oskarżonych złożył prokurator, generalny, który stwierdził, że sądy pominęły okoliczności mające znaczenie dla kwestii winy oskarżonych. Wniósł on o uznanie oskarżonych za winnych — z tym jednak zastrzeżeniem, iż działali w obronie koniecznej, której granice przekroczyli.

Sąd Najwyższy uznał zasadność rewizji nadzwyczajnej. Regulamin polowań — przypomniał SN — mówi o obowiązku przeprowadzenia go w sposób nie powodujący szkód w uprawach. Wymagało to

wyłączenia z obszaru polowania rozmiękłych — w wyniku opadów — gruntów uprawnych należących do jednego z oskarżonych. Było to konieczne nie tylko ze względu na poszanowanie prawa oskarżonych do zapobiegania powstaniu szkód na ich gruntach, ale także ze względu na interes społeczny.

Jednakże myśliwi postąpili inaczej. Mimo interwencji rolników i ich bezspornie słusznych żądań starszy nagoniacz zdecydował się na rozstanie nagonki — krok będący kontynuacją niszczącego cudzego mienia. Oskarżeni — stwierdził SN — zostali więc postawieni w sytuacji wymagającej odparcia bezprawnego działania myśliwych.

Trudno wyobrazić sobie, aby myśliwi nie byli świadomi wagi swego bezprawnego postępowania. Dlatego ich zeznania przed sądem muszą się wydać wykrętne — uznał SN. Jeden z nich stwierdził np. że gdyby „zrobili szkód w polu, to Prezydium PRN wyrównałoby straty rolnikom”. Inny świadek — i to funkcjonariusz MO — utrzymywał nawet, że „wolno polować i po uprawach”.

W tej postawie myśliwych jak też wspomnianego wyżej świadka, (który właśnie jako funkcjonariusz MO powinien był — interweniować — wykazać zrozumienie dla uzasadnionego protestu rolników) należy — zdaniem SN — upatrywać przyczyny zaostreżenia się zjawiska.

SN uznał, że w danym przypadku chodziło o konieczność obrony własnego dobra przez oskarżonych przed bezprawnym zamachem. SN nie podzielił poglądu prawnego sądów obu instancji, że wspomniany funkcjonariusz MO — jeden z bezprawnie działających — powinien w tym przypadku korzystać ze wzmożonej ochrony prawnej.

Jednocześnie SN stwierdził, że oskarżeni przekroczyli granice obrony koniecznej przez użycie nadmiernych środków.

SN skazał oskarżonych na kary łagodniejsze, niż I i II instancja oraz zawiesił im warunkowo wykonanie kary na okres 2 lat. (PAP)

Jakie bodźce w spółdzielniach?

Jest ich w Wielkopolsce 27 tysięcy. Stanowią więc prawie 10 procent ogółu zatrudnionych w przemyśle. Są członkami 170 spółdzielni zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy. Pracują w 2 tysiącach małych, rozrzuconych w terenie, zakładach produkcyjnych i usługowych. Wytwarzają setki rodzajów towarów na rynek. Zaopatrują w detale przemysł kluczowy. Są głównymi, uspołecznionymi wykonawcami usług dla ludności. Wartość ich produkcji i usług oscyluje wokół 5 mld zł rocznie. Dla porównania: tyle samo daje np. „Cegielski”.

Którędy droga

W chwili opublikowania projektu reformy plac spółdzielcy byli zaabsorbowani tworzeniem kolejnej wersji ich planu 5-letniego oraz dyskusją nad tezami Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR w sprawie pozycji drobnej wytwórczości w strukturze gospodarki kraju. Pozycja ta wciąż nie jest bowiem do końca sprecyzowana. Jak zakomunikował np. niedawno przewodniczący KDW — minister Włodzimierz Lechowicz, rząd zajmuje się weryfikacją samego pojęcia drobnej wytwórczości. Ale to już odrębna sprawa.

Faktem jest, że dyskusyjny w przemyśle kluczowym projekt reformy plac, nie dotyczył bezpośrednio pracowników spółdzielczości pracy. Prezes Rady Ministrów wydał w ich sprawie odrębne zarządzenie, regulujące tryb prac przy gotowawczych do reformy bodźców tej grupy pracowniczej.

„Najlepszy wschód na zachodzie”

W Londynie zakończyła się londyńska wystawa „Ideal Home Exhibition” czynna od 3 marca. Wśród wystawców zagranicznych byli także handlowcy polscy.

Wystawa cieszyła się ogromnym powodzeniem. Obejrzało ją ponad milion zwiedzających, czyli przeciętnie 35 tys. osób dziennie. Sukces tegorocznej wystawy potwierdza również obroty handlowe, które osiągnęły rekordowy poziom 60 mln funtów.

Rozległy pawilon polski cieszył się uznaniem już od pierwszego dnia otwarcia wystawy. Dziennik „Daily Mail” już na wstępie określił polską ekspozycję jako „najlepszy wschód na zachodzie”. W tym roku wystąpiło w Londynie pięć polskich central handlu zagranicznego: „Agros”, „Animex”, „Polcop”, „Impeco” oraz „Paged”. (PAP)

W resorcie, w terenowych zjednoczeniach i wojewódzkich związkach, powołano specjalne zespoły robocze, których zadaniem było przygotowanie tez do dyskusji w zakładach. Jeśli więc w przemyśle kluczowym I etap dyskusji nad projektem reformy bodźców już minął, to w spółdzielniach pracy dopiero się zaczyna.

Daje to spółdzielcom pewną przewagę. Nie zaczynają dyskusji z punktu zerowego; większość z nich już z grubszą wiedzą o co chodzi. Może też korzystać z kapitału przemysłowego, przynajmniej, uwag i wniosków, zgromadzonych w przemyśle kluczowym.

Oczywiście, że względu na duże rozproszenie, wielobranżowość i różnorodność form spółdzielczej działalności, szczególne rozwiązania bodźcowe problemów w spółdzielniach będą nieco inne, niż w przemyśle kluczowym. Lecz za punkt wyjścia zawsze muszą brać podstawową zasadę reformy: bezpośrednie uzależnienie wzrostu plac i premii od wyników gospodarowania.

Propozycje zespołu WZSP

Za syntetyczny wskaźnik najtrafniej charakteryzujący efektywność gospodarowania większości spółdzielni, zespół uznał kwotę zysku. Wskaźnik ten pozostawia spółdzielniom dużą swobodę w manewrowaniu środkami, pozwala elastycznie dostosowywać produkcję i usługi do zmiennych wymagań rynku oraz kontrolować liczne zjawiska w układzie kosztów, w tym także negatywne jak np. kary, straty i osetki.

W grupie zadań odcinkowych, zespół przygotował 10 zestawów tematycznych, obejmujących kilkadziesiąt pozycji, z których każda spółdzielnia może wybrać 3—4 pasujące do jej specyfiki. Zadania te, wraz ze wskaźnikiem syntetycznym, stanowią będą — podobnie jak w przemyśle kluczowym — podstawę oceny pracy spółdzielni i naliczania funduszy podwyżek i premii.

Nie sposób tu wymienić wszystkich zaproponowanych przez zespół zadań odcinkowych. Dlatego dla przykładu wymienimy tylko niektóre. Np. spółdzielnie usługowe mają być rozliczane ze wzrostu jakości usług a za miernik tego wzrostu służyć będzie liczba dawanych klientom gwarancji jakościowych. Wysokość funduszy podwyżek i premii

w spółdzielniach kooperujących z przemysłem kluczowym w Wielkopolsce, będzie zależna od terminowości i jakości dostaw dla fabryk — odbiorców. W spółdzielniach wytwarzających towary rynkowe, podstawowym kryterium oceny stanie się ciągłe polepszenie jakości, estetyki i funkcjonalności produktów. W spółdzielniach remontowo-budowlanych — skracanie umownych terminów wykonywania robót itp. itp.

Kwestie do rozstrzygnięcia

Dotychczas było tak, że na spółdzielnię nakładano się plany, lecz nie gwarantowało się im niezbędnych do wykonania tych zadań, zaopatrzenia w materiały i maszyny. Toteż corocznie kilkadziesiąt spółdzielni nie wykonywało planów, niektóre nawet przez kilka lat z rzędu, a ich kierownictwa pozbawione były premii. I teraz w związku z reformą, pytając: czy w przyszłości 5-letnie będzie podobnie? Czy nadal w zaopatrzeniu materiałowym będzie my traktowani inaczej niż przemysł kluczowy?

To pytanie dotyczy także innego aspektu. Projekt reformy plac przewiduje naliczanie funduszu podwyżek robotniczych od bazy 1970 roku. Jak obliczać tę bazę w spółdzielniach, które nie ze swojej winy, nie wykonywały planów w latach 1968 i 1969?

Sprawa jest trudna. Z jednej strony, poczucie sprawiedliwości mówi, że nie wolno karać ludzi za nie popełnione winy. Lecz z drugiej strony, jeśli stworzy się jakąś furtkę, to jaką gwarancję, że nie spróbują ją przecisnąć się przez nią także winni?

Zespół WZSP, wysłuchawszy opinii spółdzielczego aktywu, zamierza wystąpić do centralnych władz z dwoma wnioskami. Pierwszy z nich sugeruje potrzebę przyspieszenia dyskusji i podjęcie ostatecznej decyzji w sprawie pozycji drobnej wytwórczości w gospodarce strukturze kraju jeszcze przed wprowadzeniem reformy plac. Drugi mówi, że w uzasadnionych przypadkach, należałoby tworzyć „bazę” od planowanego na 1970 rok funduszu plac.

Wnioski są uzasadnione. Ale i problem jest nabrał. Krok za krokiem, porządkuje się poszczególne dziedziny życia, warto uporządkować i ten.

PIOTR CHOJNACKI

Wydarzenia przedstawione przez Bogdanę Rutę w „Misji o północy” rozgrywa się w czasie, gdy, jak pisze autor, z „olbrzymiego, zbrojnego obozu roznosi się po Europie zgiełk, wrzenie i chrzęst”. Jest to obóz wojenny hitlerowskich Niemiec, już bezwzględnie realizujący plany zagłady świata. W Europie trwają dni Anschlussu, Klajpedy, Czechosłowacji. Mimo oczywistego niebezpieczeństwa, jakim nazistowski obłąd zagraża narodowi Starego Kontynentu, rządy poszczególnych państw kapitulistycznych Europy, szczególnie Anglii i Francji, stosują politykę ugodową i fchórzliwą, uniemożliwiając tym samym utworzenie jednolitego frontu przeciwko hitleryzmowi i ułatwiając faszyzmu zajęcie wszystkich dogodnych punktów strategicznych w Europie.

Granica w Pirenejach jest zamknięta, toczą się walki nad rzeką Ebro. „Radio Madrid do końca musi wzywać do opamiętania. Musi być sumieniem świata, zanim tę rolę przejmą inni”. Jednak w Europie są ludzie, którzy nie zrezygnowali z walki i chcą pomóc hiszpańskiemu patriotom. Tworzy się międzynarodowy ruch oporu, w którym to właśnie działa bohater „Misji o północy”. Powieść jest opisem jednej z akcji: hitlerowcy wykryli szczyt partyzantów hiszpańskich, dotyczący organizacji przerzutów przez Pireneje, trzeba więc wiadomość tę przewieźć nalychmiast do Barcelony, aby zapobiec likwidacji przerzutów i opracować inny szczyt. Wiadomość o wykreśleniu zdołał niejakiego Hase, pracownika wywiadu współdziałającego ze szwajcarskim Komitetem Pomocy dla Hiszpanii Republikańskiej. Kurierem jest właśnie bohater „Misji”. W ciągu kilku dni musi przebyć drogę ze Szwajcarii do Barcelony, i to nie najkrótszą lądową trasą, bo ta strzeżona jest

KSIAŻKA

Misja ważniejsza niż życie

przez hitlerowców, lecz szlakiem znacznie dłuższym, choć łatwiejszym do przebycia: przez faszystowskie Włochy, potem Morzem Śródziemnym i przez Pireneje na Półwysep Iberyjski.

Tak właśnie w skrócie wyglądało to, co w powieści Rutę najważniejsze: samej niezwyklej podróży. Bowiem „Misja o północy” to tyle powieść polityczna, co i sensacyjna, awanturniczo-prygodowa.

Już początek podróży, ze Szwajcarii, przez Alpy, do Rzymu, jest niemal fantastyczny, ale chyba tylko dzięki temu możliwy. Kuriera wiezie Hase „Mercedes” doktora Sauerbrucha, który jest jednym z osobistych lekarzy Hitlera. Hase, szofer doktora, wykorzystuje wóz pod pretekstem wyjazdu do jednego z alpejskich sanatoriów, gdzie przebywa właśnie Sauerbruch. Hase w faszystowskim uniformie, „Mercedes” ozdobiony swastykami i hitlerowskim orłem. Zawolna szybkość na alpejskich serpentynach, nad brzegami przepaści. Kuriera ściga agent Gestapo, Rell. Następuje przekroczenie granicy włoskiej, przygoda z włoskimi faszystami. Potem Rzym, ucieczka z Rzymu staroświecką karocą, w mnińszych przebraniach, potem niesłychane przygody morskie koło Korsyki, potem przeprawa przez Pireneje. Wszędzie piętrzą się niebezpieczeństwa, wszędzie o krok od wpadki. Zawsze jednak znajdują się wyjścia, coraz to bardziej niezwy-

kle, co autor zresztą umiejętnie stopniuje, przykuwając uwagę czytelnika. Choćby nocny epizod w Pirenejach: zdeje się, nie ma już ratunku, komuniści, z podniesionymi rękoma, na wprost hitlerowskich łuf. W ostatnim momencie bohater zwała jednego z faszystów w przepaść, wywiązuje się walka wręcz i gdy bohater ma już zginąć od noża, zrzuca się w 50-metrową puszkę... Co było dalej, nie zdradzimy. Trzeba przeczytać „Misję”. Są w niej jeszcze potęgające nastroje opisy natury, egzotycznych pejzaży i miast, gór, morza, architektury.

Czytając „Misję o północy”, nieustannie „widziałem” telewizyjny ekran, a na nim — sensacyjny film w odcinkach, jaki można by zrobić z powieści Rutę. Przygodowa fabuła „Misji” jakby wręcz nawiązuje do osiągniętej konwencji telewizyjnej, czy też do chwytów filmu i powieści przygodowej. Przypomina się bogata tradycja literatury awanturniczo-prygodowej: Defoe, Dumas, Scott.

Fabuła „Misji” zainteresuje nie wątpliwie młodzież. Jest to powieść nie bez ambicji ideowych i wychowawczych. Prócz bohatera indywidualnego jest tu też bohater zbiorowy: walczący o wolność lud Hiszpanii i wszyscy ci w Europie, którzy nie wahają się podjąć walki z faszyzmem.

MARCIN BAJEROWICZ

Bogdan Rutę — „Misja o północy”; „Czytelnik”, Warszawa, 1970; obwolutę i okładkę projektował Przemysław Bytowski; str. 317.

Bytomski milioner dla Poznania

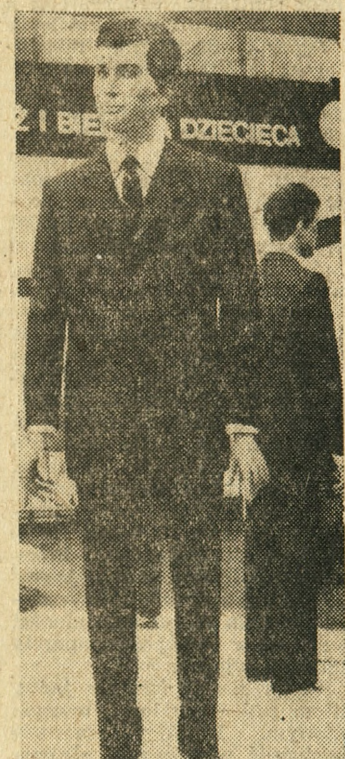
Milionerem nie jest bynajmniej ten elegancki pan na zdjęciu, choć sylwetka jego jakby żywcem wzięta z żurnala najlepszych domów mody. Milionerem jest założa Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Bytomiu, która takie właśnie modne ubiory produkuje. O tej produkcji i jej producentach rozmawiamy z jednym z dyrektorów ZPO — Janem Wójcikiem.

Bytomskie zakłady przekroczyły w tym roku barierę nieosiągalną dla wielu tego rodzaju fabryk — poziom produkcji obliczany na milion ubrań. Rekord ten zostanie osiągnięty w szczególnych warunkach na rynku. Wielu producentów odzieży wróciło z niedawnych Targów Krajowych z pustym portfelem za-

mówień. Jak wykazały wiosenne transakcje właśnie producentów ubrań mają kłopoty ze zbytem, czego targowym skutkiem było zmniejszenie produkcji o 450 000 sztuk w roku bieżącym. Tymczasem na Targach Bytomskie ZPO miały jak zwykle licznych kontrahentów i dyr. J. Wójcik jest zadowolony z dokonanych transakcji. Dzieje się tak dla tego, że w tych zakładach od dawna przykładają się wielką wagę do spraw wzornictwa i jakości.

ZPO z Bytomia, jako nieliczny w kraju wytwórca, ma prawo oznaczania całej swojej produkcji znakiem jakości. Jest to trwały dorobek załogi, która wyposażona w nowe urządzenia umiała je wykończyć i stworzyć wszechstronne warunki produkcji bezbrakowej, o wysokim, niezmieniamy poziomie wykonania. Równoległe z tym zakłady troszczy się nieustannie o bogatą kolekcję wzorów i konstrukcji ubrań. Tak więc w ślad masowej produkcji, sięgającej już miliona, idzie w parze jej wielorakość — zestaw 30 nowych modeli ubiorów męskich, który ulega całkowitej wymianie już w ciągu półtora roku. Wymaga to od producenta dużych wysiłków wzorniczych i organizacyjnych. Skutek tego jest taki, że od momentu opracowania modelu-prototypu, do pierwszej jego wielkoseryjnej produkcji, mija nie więcej niż 2—3 miesiące. Serie nie są przy tym „mundurowe”, każdy model produkuje się w ilości od 1000 do 50 000 sztuk. Taka wielkość zapewnia różnorodność ubioru; przy jednoczesnym pokryciu kosztów własnych, zapewnieniu zysków.

Tę różnorodność ubrań gwarantuje poza tym bogata kolekcja tkanin. Na minionych Targach np. Bytom eksponował 34 modele ubrań produkowanych z tkanin elano-bawełnianych, tkanin wełnianych o różnym procencie udziału obu tych składników oraz z torlenu i stupretentowej wełny. Dzięki temu mógł on oferować handlowi ubrania o dużej skali cen — od 800 do 3000 zł. Warto też dodać, że ZPO są od bieżącego roku członkiem Polskiej Izby Wełny, to jest filii międzynarodowego sekretariatu jakości tkanin wełnianych, który — przyznając członkom specjalny znak „Wool-mark”



Oto najmodniejszy model ubioru męskiego: krój wysmakowany, figurowy, ściśle przylegający marynarka o wydłużonej linii, dół lekko rozkloszowany, klapy nieco poszerzone, linia ramion — prosta.

Fot. — Archiwum

— gwarantuje nim wysoką jakość wyrobu. Taki znak otwiera jego posiadaczom wszystkie drzwi na rynkach światowych. Bytomskie ubrania są co prawda już od dawna znane np. w NRF, mają być też kupowane w Kanadzie, Anglii i Danii.

Nic dziwnego, że taka produkcja cieszy się nieustannym popytem. Na minionych Targach wiele ubrań bytomskich zakupiły także poznańskie handel. Tutejszy rynek, dobrze zaznajomiony z targową ekspozycją, żąda więcej dobrych ubrań, różnicowanych modelem, rozmiarem i ceną. Aby tym wymogom poddać, dyrektorka Bytomskich ZPO postanowiła otworzyć w Poznaniu sklep pod swoim patronatem. Patronat ten daje przewagę szybszych, wszechstronnych i bezpośrednich dostaw od producenta. Ustalono już lokalizację takiego sklepu, przy ul. Głogowskiej obok Targów w placówce MHD. Bytom gotów jest od zaraz wysłać dostawy. Czekają tylko na inicjatywę dyrekcji MHD. (zs)

Podniebna rywalizacja (3)

Walka o szybkość

ty. Nie były to już jednak kolejne warianty MIG-ów, choć ich nazwa została zachowana. Tworzono samoloty zupełnie odmiennego typu, świadczące o tym, że lotnictwo weszło w nową fazę swego rozwoju — w fazę samolotów odrzutowych.

Warto w tym miejscu podkreślić, że A. I. Mikołaj potrafił zdecydowanie odciąć się od dotychczasowych doświadczeń, od rozwiązań i konstrukcji, które stały się przestarzałe i sięgać śmiało po nowe i nowatorskie rozwiązania. Nie zadowolili go jeszcze MIG-9, osiągający szybkość 920 km/godz., ani nawet MIG-15, który najwybitniejsi fachowcy uznali za najlepszy myśliwiec okresu powojennego.

Walka o szybkość trwa nadal. W wyniku modernizacji MIG-a-15 powstał MIG-17, który jako pierwszy pokonał „barierę dźwięku”, osiągając zawrotną, jak na lata pięćdziesiąte szybkość 1150 km/godz. Wreszcie, postęp nauki i techniki, otwierający przed lotnictwem nowe możliwości, pozwolił na zbudowanie supernowoczesnego myśliwca MIG-21.

Co dalej? Jakie są granice tej szybkości? Jak dalekie perspektywy lotnictwa?

— Nie sposób ustalić ścisłych granic dla lotnictwa odrzutowego — mówi Artem Iwanowicz Mikołaj. — Pamiętam, że w 1931 r., gdy jeszcze studiowałem, jeden z profesorów dowodził autorytatywnie, że aparaty latające nie mogą rozwinąć szybkości większej, niż 600-700 km/godz. Technika odrzutowa pozwoliła

przekroczyć tę granicę i konstruktorzy zaczęli mówić o barierze dźwięku. Ale szybkość dźwięku jest też jakąś wielkością umowną, używaną dla ułatwienia porównań. Przy szybkości rzędu 1000—1200 km/godz. zmieniają się zasady opływania ciała przez strumień powietrza, a to z kolei wymagało dokonania zmian w konstrukcji samolotów. Później, przy szybkościach rzędu 2—3 tys. km/godz., konstruktorzy i inżynierowie zetknęli się ze zjawiskiem „bariery cieplnej”. Tarcie powietrza o korpus lecącej maszyny było tak duże, że samolot nagrzewał się do niebezpiecznej temperatury. Loty nowych typów maszyn, rozwijających prędkości znacznie przewyższające szybkość dźwięku, wykazały jednak, że i ten problem można pomyślnie rozwiązać.

Dodajmy, że rozwiązywanie problemów technicznych, musi być powiązane z badaniami lekarzy i biologów, których zadaniem jest m. in. ochrona organizmu ludzkiego przed skutkami przeciążeń, powstających przy starcie, przyspieszeniach i hamowaniu samolotów ponaddźwiękowych. Wiedza i nieugięta wola człowieka zwyciężyła jednak w walce z prawami przyrody. Świadczy o tym chociażby światowe rekordy pobite w 1962 r. przez pilota-oblatywacza Georgija Masłowa, który osiągnął szybkość 2681 km/godz. i wysokość 34714 m. Kolejne samoloty skonstruowane w pracowni A. I. Mikołaja osiągają jeszcze znacznie większe szybkości. (Interpress)

Co to znaczy MIG? Niektórzy sądzą, że jest to nazwa symbolizująca dużą szybkość. Zapewne. Ale warto też wiedzieć, że ten symboliczny skrót powstał z połączenia pierwszych liter nazwisk dwóch współkonstruktorów tego powszechnie znanego myśliwca — Mikołajana i Gurewicza.

MIG-i pojawiły się na niebie zaraz na początku wojny i okazało się, że świetnie sobie radzą z niemieckimi myśliwcami typu Messerschmitt i Heinkel, których walory tak buńczucznie zachwalane były przez hitlerowców. Zaprojektowany i skonstruowany w bardzo krótkim czasie MIG-1 osiągnął pułap 12 km i szybkość 650 km/godz., którą w tym czasie przewyższały maszyny zagraniczne. W sierpniu 1940 r., na 10 miesięcy przed napadami faszystowskich Niemiec na Związek Radziecki, zakończone zostały próby tego myśliwca, a w jakiś czas później zdał również swój bojowy egzamin MIG-3, przewyższający swego poprzednika zasięgiem lotu i siłą uzbrojenia.

Zdradziecka napaść Niemiec na ZSRR dała przeciwnikowi znaczną przewagę zwłaszcza pod względem liczności samolotów, ale była to przewaga tylko czasowa. Przy tym szybkość, jaką dysponowały MIG-i w 1941 r., niemieckim samolotom udało się osiągnąć dopiero po roku. Nic dziwnego, że nazwa MIG od razu zyskała dużą popularność, a liczba następująca po tych trzech literach oznaczała nowe, coraz szybsze i doskonalsze, typy tych myśliwców. W ciągu 25 lat liczba ta zmieniała się wielokrotnie.

Wojna dobiegała końca. Pod naporem wojsk radzieckich hitlerowska machina wojenna, ponosząc ciężkie straty, cofała się na zachód. W tym czasie w warsztatach i biurze konstrukcyjnym, którym kierował Artem Iwanowicz Mikołaj, trwała jednak nadal wyżęta praca, rodziły się nowe samoloty.

Korzystanie z dobrodziejstw Telewizji przypomina moc no jedzenie przy zaskawie nym stole. Nawet najlepsze potrawy mogą zaszkodzić, gdy się z nich korzysta w nadmierze lub gdy zeskaw positożków jest mało urozmaicony. To porównanie na sunęło mi się w związku ze świętami, które tym razem na szklanym ekranie nie obfitowały w ciekawe programy. Gdyby nie transmisje sportowe z mistrzostw hokeja na lodzie, byłoby jeszcze gorzej. Ale co mieli robić ci, którzy nie potrafili się pasjonować widowiskami sportowymi? Tak się złożyło, że święta spędziłem w domu wczasowym, gdzie bardziej interesowali mnie... telewizorze niż program telewizyjny. Zebrałem trochę spostrzeżeń, które na pewno przydadzą mi się w pracy.

Na razie ograniczę się tylko do stwierdzenia, że przy tak po dłej pogodzie, jaką mieliśmy w Wielkopolsce przed paroma dniami, jakość programu telewizyjnego, stokroć bardziej niż na przykład jakości programów radiowych lub gazet, może przesądzić o tym, czy święta zaliczyć do udanych, czy też nie. Większy wpływ na te odczucia może mieć chyba tylko... jakość jedzenia.

Nie wiem, czy po dużej dawce hokeja trzeba było jeszcze transmitować mecz młodzieżowych reprezentacji piłkarskich Polski i ZSRR. Nie wiem, czy nie lepiej było w to miejsce dać dwa lekkie programy o charakterze satyryczno-rozrywkowym. Brakowało ich bowiem w świątecznym bloku bardzo. „Giełda piosenek”, kilka spektakli teatralnych, kilka muzycznych, filmy itp. na pewno tego zapotrzebowania nie zaspokoili, zwłaszcza że na przykład

spektakl Wiktora Zina p.f. — „Przez samochód, kobietę i psa” był słabszy niż oczekiwałem. Akcja zamiast się rozkręcać, coraz bardziej traciła tempo, tworząc miejscami nawet dłużyzny. Dobre aktorstwo też nie pomogło. Co prawda, niektóre realia sztuki „siedziały” w rzeczywistości, choć przedstawiono je w krzywym zwierciadle satyry. Całość była zresztą satyrą i na cwaniactwo, i na okoliczności sprzyjające temu cwaniactwu. Mimo to wolę jednak profesora Wiktora

ca, kreującego rolę inspektora Yatesa, lubie natomiast Stanisława Zaczeka w roli głównego podejznanego Cliftona Morrisa (już teraz wszyscy się domyślają, że chyba nie on popełnił morderstwo, gdyż stanowczo za dużo jest przemawiających przeciwko niemu okoliczności).

Chciałbym też zauważyć, że jak już się Telewizja zdecydowała nadać trzygodzinny kryminalny, a więc niemal seryjny spektakl, trzeba było poszczególnie odcinki dzielić odczynkami tygodniowymi, a nie rozciągać nadawanie całości na półtora miesiąca. Nie chciałbym używać mocnych słów, ale taki sposób nadawania widowskiego seryjnego, w dodatku kryminalnego, świadczy o lekceważeniu telewidzów.

O nie najlepszym stosunku do telewidzów świadczy też ciągłe pomijanie w zapowiedziach filmów czy innych programów informacji o tym, od ilu lat jest dany program dozwolony. Pisano już o tym kilkakrotnie i jakoś bez widocznego skutku. Tymczasem taka informacja jest ważna dla rodziców, którym jej brak przysparza kłopotów wychowawczych a nawet konfliktów z dziećmi. Może nie wszyscy rodzice zechcą korzystać z tych informacji, może niektórzy będą innego zdania niż autorzy programów, czy ci, którzy ustalają granicę wieku dla filmu. Ich sprawa. Ogromna większość rodziców oczekuje jednak od TV takiej informacji. I wreszcie tę prawdę powinna Telewizja zrozumieć, jeżeli chce współpracować ze wszystkimi w trudnym i skomplikowanym procesie wychowania młodego pokolenia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA ŚWIĄTECZNE WCZASY

Zina jako niezrównanego gwiazdę i rysownika niż jako autora. Może zresztą po tym debiucie napisze on coś, co zyska uznanie niemal równe cyklowi „Piórkiem i węglem”.

Jak już o spektaklach teatralnych mowa, chciałbym krótko rzucić garść uwag na temat widowiska wystawionego przez Teatr Kobra p.f. „Szal” pióra Francisca Durbridgea. Po obejrzeniu dwóch odcinków mogę powiedzieć, że akcja rozwija się w interesująco, choć przesadząc o wartości całego widowiska jeszcze za wcześnie. Osobiście nie lubię stylu gry, a raczej — maniery aktorskiej Krzysztofa Cham

4 kwietnia br. Budapeszt przeżyje swój wielki dzień — odbywać się tu będą centralne uroczystości z okazji 25 rocznicy wyzwolenia Węgier i odzyskania niepodległości. Znamienne jest, że uczestniczyć w nich będą także najwyżsi dostojnicy węgierskiego Kościoła katolickiego. Na wezwanie Patriotycznego Frontu Ludowego episkopat węgierski, duchowieństwo katolickie biorą bowiem udział w uczczeniu jubileuszu swej ludowej ojczyzny. Uczestniczą w uroczystościach lokalnych, odbywających się w miejscowościach wyzwolanych 25 lat temu od faszystowskich okupantów. 13 lutego, w 25 rocznicę oswobodzenia Budapesztu, w bazylice św. Stefana, biskup Zemplen, sufragan archidiecezji Esztergon odprawił uroczystą mszę dziękczynną.

Te fakty wymownie symbolizują postawę Kościoła katolickiego na Węgrzech, który przeszedł trudną ewolucję swego stosunku do socjalistycznego państwa — od działalności godzącej w ustrój do poparcia ludowej władzy.

Węgry nie są krajem jednolitym pod względem wyznaniowym. Katolicy stanowią większość wierzących, ale działają również inne wyznania chrześcijańskie. Kościół rzymskokatolicki posiada 11 archidiecezji i diecezji, 3 tys. parafii, w których pracuje około 4,5 tys. księży diecezjalnych i zakonnych, 6 seminarów duchownych, własne pisma i wydawnictwo. Wielu księży kształci się w Akademii Teologii Katolickiej.

Droga Kościoła katolickiego na Węgrzech do określenia swego miejsca w socjalistycznym kraju nie była prosta. W 1948 r. kierownictwo tamtejszego Kościoła odmówiło podpisania porozumienia, jakie za warunek z innymi wyznania mi. Zainteresowane było bar dziej w prowadzeniu działalności politycznej, wymierzonej w ustrój państwa.

Pierwsze porozumienie z Kościołem zostało podpisane w 1950 r. Jednakże wydarzenia 1956 r. uwiaryściły, że Kościół, a przede wszystkim kardynał Mindszenty sprzymierzył się z jawną kontrrewolucją, wysuwał hasła i otwarcie antysocjalistyczne (m.in. przywrócenia monarchii). Mindszenty wskutek klęski kontrrewolucji skrył się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie, gdzie przebywał po dzień dzisiejszy. Władza rewolucyjna zmuszona była ograniczyć wpływy reakcyjne nastawionej duchowieństwa.

W 1960 r. rozpoczęły się pierwsze rozmowy między

przedstawicielami rządu węgierskiego i Watykanu. Nie były one łatwe, ale w końcu uwieńczone zostały pełnym podaniem, Watykan odcho dził od zimnowojennej polityki okresu Piusa XII, zaczął wykazywać zainteresowanie dla uregulowania sytuacji Kościoła w państwach socjalistycznych. Widział jednocześnie, że episkopatowi węgierskiemu za leżało na osiągnięciu porozumienia, że przeważały w nim siły opowiadające się za lojalnym ułożeniem stosunków z socjalistycznym państwem. Nie mógł też nie doceniać do brej woli i szczerego, wykazanego przez rząd dążenia do porozumienia. 15 września 1964 r. porozumienie zostało podpisane. Regulowało, ono stosunki państwo-Kościół. Kościół otrzymując wszystkie potrzebne warunki do pełnienia działalności ściśle religijnej, zobowiązał się do poszanowania zasad ustrojowych republiki. W styczniu zeszłego roku papież dokonał kilku nominacji na stolice biskupie, uga dniając kandydatury z rządem węgierskim. Po nominacji nowi rządcy diecezji złożyli przysięgę na wierność Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej. Był to dalszy krok służący stabilizacji stosunków między państwem a Kościołem. Przypomnieć warto, że wskutek zawarcia porozumienia — w Watykanie zło żył wizytę kierownik węgierskiego Urzędu do Spraw Wyznań, dr Prantner.

Sprawa Mindszenty'ego nie była przeszkodą w uregulowaniu stosunków, przestała być „sprawą”. Kola watykańskie parokrotnie skłaniały go do opuszczenia Węgier. Uparty hierarcha za każdym razem odmawiał, wybierając pobyt w ambasadzie USA. Tymczasem Stany Zjednoczone wznowiły stosunki dyplomatyczne z Węgrami na szczeblu ambasadorów.

Kierownictwo Kościoła katolickiego na Węgrzech od chwili zawarcia porozumienia dawało nieraz przykłady swej obywatelskiej, patriotycznej postawy. W roku bieżącym wpa sterskim liście noworocznym episkopat węgierski nawiązał do 25-lecia wyzwolenia.

Teraz, gdy na wezwanie Patriotycznego Frontu Ludowego — czy tamy w liście — kolejno we wszystkich miastach i wsiach na szego kraju obchodzona jest 25 rocznica wyzwolenia, również my ogłaszamy nasze przyłączenie się do tego wezwania (...) Wyzwoliliśmy się ze śmierci do życia, z

Kościół na Węgrzech

ruin do odbudowy, z nędzy do rozwoju i z wzajemnego niszczenia się ku wzajemnej miłości. Złóżmy dzięki Ojcu Niebieskiemu, iż zdołaliśmy dożyć chwili wyzwolenia. Podziękujmy tym, poprzez których Opatrzność dała nam to wyzwolenie. Podziękujmy tym, którzy za nasze wyzwolenie poświęcili swe życie i swą krew. Podziękujmy również i tym, którzy od tego czasu, już przez 25 lat stoja na straży naszego pokoju, życia, dobrobytu, szczęścia i pracy. Niechaj ta dziękczynna modlitwa towarzyszy wszędzie świętu wyzwolenia naszego narodu, na szemu świętu (...).

Dokument ten wymownie świadczy o obecnej postawie węgierskiego episkopatu.

W sierpniu tego roku Kościół na Węgrzech rozpoczyna obchody ku czci tysiąclecia urodzin pierwszego króla Węgier, św. Stefana. Jak powiedział przewodniczący episkopatu, arcybiskup Ijjas, w czasie tych obchodów Kościół pragnie przywiązywać wagę nie tyle do zewnętrznych przejawów, ile do wewnętrznej odnowy chrześcijaństwa.

WŁODZIMIERZ WANAT

Mało znane pomiarary

W ciągu 25 lat górnictwo polskie rozwinęło się niebywale m.in. pod względem zastosowania najnowocześniejszych zdobyczy techniki. Nie byłoby to możliwe bez odpowiedniego rozwoju różnych związków z górnictwem rodzajów wiedzy, które z czasem, w miarę wzrostu potrzeb stały się samodzielnymi gałęziami wiedzy.

Należą do nich m.in. miernictwo górnicze — dziedzina enigmatyczna dla

laików, ale dla górników bardzo istotna. Zajmuje się ona najróżniejszymi pomiarami związanymi z wydobywaniem podziemnych bogactw: od powierzchniowych map sytuacyjnych — poprzez pomiary wysokościowe wyrobisk, wyznaczenie granic filarów ochronnych w wyrobiskach podziemnych, obliczanie zasobów i strat złóż — aż do licznych zagadnień związanych ze szkodami górniczymi oraz budową kopalni.

Oto parę ostatnich osiągnięć

naszych w tej dziedzinie:

Giroteodolit — to zastoso wany ostatnio przyrząd, dający nieocenione korzyści przy tzw. orientacji ko palń o dużej głębokości, dzięki któremu uzyskuje się wyniki pomiarów o wiele dokładniejsze niż przy stosowaniu tradycyjnych metod. Ostatni „krzyk techniki” — to dalmierze elektrooptyczne, które są najbardziej przydatne w górniczych pomiarach geodezyjnych. Pracują obecnie nad nimi naukowcy w karkowskiej AGH. W uczelni tej opracowuje się również metodę pomiarów długości przy pomocy urządzeń laserowych.

Są to tylko przykłady. Ale — wszystkie — ze „znakiem Q”. (API)

POLSKA

„Jak rozpętałem II wojnę światową”. Reż. Tadeusz Chmielewski. Szerokoekranowa przygodowa komedia wojenna czyli niesamowite tarapaty żołnierza — obywatela Franka Dolasa, którego w latach wojny los rzucił w najdłuższe miejsca pod słońcem i czyni bohaterem nieprawdopodobnych zdarzeń. Część I „Ucieczka”, część II „Za bronią” i część III „Wśród swoich” (film będzie wyświetlany na dwóch oddzielnych seansach).

DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA WIETNAMU

„Filaosy panny Tham”. Reż. Hai Minh. Pierwszy na naszych ekranach film wietnamski o agresji amerykańskiej. Bohaterką jest dziewczyna, która wraz ze swym starym ojcem czuwa nad bezpieczeństwem transportów wojskowych, przejeżdżających drogą nie ustannie bombardowaną przez Amerykanów.

ZSRR

„Nikt nie rodzi się żołnierzem”. Reż. Aleksander Stolpe. Szerokoekranowa epopeja wojenna, przed stawiająca finałową fazę bitwy pod Stalingradem. Film jest adaptacją znanej powieści Konstantego Simonowa, której II wydanie ukazało się właśnie w Polsce. Akcja obejmuje okres od nocy sylwestrowej 1942 do lutego 1943, spod Stalingradu przenosi się do Moskwy i Taszkientu, daje psychologiczny obraz postaw ludzi wobec najwyższej próby życiowej.

„Tajemniczy mnich”. Reż. Arka dij Kalcatyj. Barwny film przygodowy, którego podstawą stały się autentyczne wydarzenia z 1920 r., gdy armia Denikina była już rozbita, a Wrangel schronił się na Krymie. Ale w sławnym monasterze Matreny przebrani za mnichów białogwardziści przygotowują kontrrewolucyjny spisek.

„Zwiadowca”. Reż. Lew Mirski. Szerokoekranowy film przygodowy o czternastoletnim synu pułku, który na równi z dorosłymi uczestniczy w wojnie. Nie bój się najbardziej ryzykownych zadań zwiadowcy. Wartka, dynamiczna akcja, film adresowany do młodszej widowni.

NRD

„Noc poślubna w deszczu”. Reż. Horst Seemann. Barwna, szerokoekranowa komedia muzyczna

Kwietniowe nowości ekranu

— musical, przeznaczona przede wszystkim dla widowni młodzieżowej. Dużo muzyki, tańca, atrakcji, wartości widowiskowych.

WĘGRY

„Lew przeżył się do skoku”. Reż. Gyorgy Revesz. Barwna komedia kryminalna z cyklu popularnych opowieści o superagentach. Tutaj bohaterem jest agent walczący przeciwko zbrodniarzom pragnącym ponownie wtrącić ludzką krew w otchłań wojny.

„Wyspa na lodzie”. Reż. Judit Elek. Dramat psychologiczny o samotnej starszej kobiecie, córce zaginionego kapitana żeglugi wielkiej, żyjącej wspomnieniami, w izolacji od świata.

„Trzy noce miłości”. Reż. Gyorgy Revesz. Barwna, szerokoekranowa tragedia muzyczna. Historia dramatycznie krótkiej, pierwszej miłości młodego poety Balinta, zagubionego w świetle wojny, która skazała na śmierć wszystko, co było treścią jego życia: piękno uczuć, poetycką wrażliwość i twórczą wyobraźnię.

ANGLIA

„Bitwa o Anglię”. Reż. Guy Hamilton. Barwny, szerokoekranowy dramat wojenny — hold złoty lotnikom, którzy w 1940 r. bronili nieba Anglii przed faszystowską Luftwaffe, a którzy — szerzej rzecz ujmując — bronili całej ludzkości. Film pomyślany jako moment ograniczenia się niemal wyłącznie do wydarzeń historycznych zaledwie markując indywidualne charaktery uczestników bitwy i ich konflikty osobiste. Film daje pełną satysfakcję także polskim lotnikom — uczestnikom bitwy. Wielkie widowisko, które trzeba zobaczyć.

FRANCJA

„Ten nieznany dziadek”. Reż. Jacques Poitrenaud. Barwna komedia liryczna z Michel Simonem w roli głównej. Kreuje on rolę dziadka, który doprowadza do pogodzenia się młodego małżeństwa, przeżywającego kryzys. Rzecz

ZJEDNOCZONA REPUBLIKA ARABSKA

„Grzech Azizy”. Reż. Barakat. Dramat społeczny o życiu sezonowych robotników rolnych z czasów króla Faruka. Godny uwagi jako pierwszy film egipski na polskich ekranach.

NORWEGIA

„Nieoczekiwane lato”. Reż. Knut Andersen. Barwna komedia o pięćdziesięcioletnim pisarzu, przeżywającym spóźnioną miłość do koleżanki swej córki. Konieczność wycofania się z niewczesnej miłości przyjmuje jednak pogodnie, a koniec lata zastaje go pełnego nowych sił twórczych.

USA

„Buntownik bez powodu”. Reż. Nicholas Ray. Barwny, szerokoekranowy dramat obyczajowy. Powstał przed 15 laty film (był na liście filmów zakazanych dla krajów socjalistycznych), z ostatecznym Jamesem Deanem — bożyszczem młodzieży amerykańskiej, przedstawia konflikt pokoleń, bunt młodych przeciw hipokryzji i mieszczańskiej egzystencji starszych.

WŁOCHY

„Siedzący na prawicy”. Reż. Valerio Zurlini. Barwny, szerokoekranowy dramat o losach mu rzyńskiego działacza wolnościowego tropionego przez białych najeźników. Reżyser pragnie wstrząsnąć sumieniami europejskich widzów (bardzo brutalne sceny), pragnie zmusić do zrozumienia ogromu zbrodni kolonializmu, i udaje mu się to. M. S.

JERZY KORCZAK JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Odpowiedź padła bez chwili namysłu, a ścisłość terminu bardziej niż wyraz twarzy mówiła, jaką wagę miał ten fakt w jego życiu.

Z sali jadalnej dochodziły odgłosy przerywanych sztućców i chichoty kelnerów. Przy drzwiach od korytarza zrobił się nagle ruch; pierwsza grupka mężczyzn w szarych swetrach weszła do jadalni; bardziej przypominali sportowców niż wojskowych.

— Jeszcze jednego?

— Chętnie.

Skinął na bufetową, która ponownie napełniła kieliszki.

— Myślisz, że cierpię z tego powodu...? Że kiedy przestalem latać, świat się dla mnie zawalił, co? Przecież, że tak właśnie myślisz... — Szybko znów przyoblet swą nalana, dobroduszną twarz w beztroski uśmiech. Przechodziło mu to na pewno niełatwo, ale niczego nie dawał po sobie poznać.

— Dlaczego? Przecież awansowałeś, szef sztabu pułku, to funkcjarka wcale, wcale...

— Nie narzekam — podjął na pozór całkiem roztropny Jaroszyk. — Mieszkanie urządzone, „syrenka” spłacona. Mogłem wprawdzie, gdybym się bardzo uparł, przejść na śmigłowce i jeszcze trochę polatać, ale po co? W końcu latka lecać rok dłużej, rok krócej... Wypijmy. I tak dość do samolotu nie wsiądziesz. — Na mglenie podpórł dłoń głowę, zamyslił się i odstawiając pustą kieliszek nieoczekiwanie zapytał: — Ile brakuje ci do czterdziestki? Jesteśmy chyba z jednego rocznika...

— Równo dwa lata.

— Tak właśnie myślałem. I mnie tyle samo. Ale wyglądasz kwitnąco. Nic się nie zmieniło. Te nasze lotnicze eskadry do niczego ci się chyba nie przyczepiły?

— Jakoś na razie się trzymam! — nie potrafił się zmusić, aby zrewanżować się takim samym stwierdzeniem. Było to jednak niepotrzebne. Jaroszyk szybko zmienił temat.

— Bardzo się broniłeś przed tą dziurą? Mnie możesz powiedzieć szczerze. Prawdę mówiąc trochę się dziwiłem. Do końca byłem pewien, że zostaniesz na starych śmieciach, albo że z twoją firmą pójdiesz jeszcze wyżej.

Chociaż zastępca dowódcy pułku, to znów nie tak źle...

— Szczerze? — Major spojrzał na Jaroszyka uważnie, chwilę się namyślał.

— Przecież to chyba nie tajemnica...

— Skądże. Tylko, że to też nie takie proste.

— Jakto?

— No bo najpierw broniłem się jak lew, potem pogodziłem się z losem; a po kilku dniach znów próbowałem się od was wymigać. W końcu, przez ostatni tydzień nie mogłem się wprosić doczekać, żeby tu jak najszybciej wylądować.

Jaroszyk poruszył się niespokojnie, odchrząknął, a potem mruknął: — Tego bez wody nie razbieriesz! — Skinął na bufetową, żeby znów napełniła kieliszki, ale dostrzegłszy w progu kilku młodych pilotów, zrezygnował. — Ech. filozof się z ciebie zrobił, Januszku. Powiedziałbyś mi prosto o co chodzi. Jak dawniej. Kawę na ławę. A nie tak okrężnie...

— Nie o wszystkim można tak w kilku słowach.

— Jakies rozróby? Tam dowódca był, zdaje się...

— Nic z tych rzeczy. Pracowało się na medal. Żeby tu tylko nie było gorzej...

— To już niczego nie rozumiem.

— Nie rozumiesz? Naprawdę nie rozumiesz? To uważasz, że w życiu ważne są tylko samoloty? — Nieoczekiwanie podniósł głos; ostatnie zdanie brzmiało nieomal jako okrzyk.

Jaroszyk rozejrzał się niespokojnie.

O Puchar Europy

Legia — Feijenoord 0:0

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się finałowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o Puchar Europy. Naprzeciw siebie stanęły Legia i drużyna holenderska Feijenoord. Grzeskie boisko utrudniało grę, niemniej mecz był ładny i stał na dobrym poziomie. Kibice Legii spodziewali się zwycięstwa swoich pupiłówn, niestety musieli zadowolić się remisem. Nasi piłkarze wprowadzili stwarzali wię-

Tenis stołowy

W walce

o mistrzowskie tytuły

W Moskwie rozpoczęły się VII mistrzostwa Europy w tenisie stołowym. Startują reprezentanci 22 państw.

Mistrzostwa zainaugurowano w „Palacu Sportu” na Łużnikach turniejem drużynowym.

Dobrze wystartowały nasze panie Noworyta i Calinska, które gładko rozprawiły się z drużynami Holandii i Luksemburga po 3:0. Mają więc Polki nawet w wypadku bardzo prawdopodobnej porażki z CSRS zapewnione miejsce w półfinale.

Nie powiedziały się natomiast męskiej drużynie. W pierwszej grupie zdecydowanym faworytem był Szwedzi, Polacy mogli jedynie marzyć o zajęciu drugiej również premiowanej awansem lokaty. O wszystkim miał zdecydować pojedynek z Francuzami. Miał on bardzo dramatyczny przebieg. Polacy prowadzili 4:2, ale przegrali 4:5. W drugim swoim występie na Łużnikach nasi pingpongiści pokonali Turcję 5:0, ale sukces ten nie zmieni już sytuacji w grupie.

Piłka nożna

Najlepsze kluby Europy?

Klasyfikacja aktualnie najlepszych drużyn piłkarskich w Europie według tygodnika „France Football”:

1. Celtic Glasgow	32 pkt.
2. Standard Liege	28 pkt.
3. Leeds United	26 pkt.
4. St. Etienne	24 pkt.
5. Feijenoord Rotterdam	22 pkt.
6. IFK Koeln	20 pkt.
7. AC Milan	21 pkt.
8. Ajax Amsterdam	20 pkt.
9. Borussia M. Gl.	20 pkt.
10. Manchester City	19 pkt.
11. Setubal Port.	19 pkt.
12. Benfica Lizbona	18 pkt.
13. Hertha Berlin	17 pkt.
14. Fiorentina	17 pkt.
15. Juventus	16 pkt.
16. Chelsea Londyn	15 pkt.
17. PSV Eindhoven	15 pkt.
18. Cagliari	14 pkt.
19. Bayern i Anderlecht	14 pkt.

Zaskakujące jest że tak doskonała faworytka znanego francuskiego tygodnika „France Football” zapomnieli o zespołach krajów socjalistycznych, które przecież nieraz udawadniały swoją wyższość nad drużynami z zachodniej Europy. (m)

Praca Nauka

Potrzebna pomoc domowa dochodząca na 7-8 godzin dziennie. Warunki bardzo dobre. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22212g.

Opiekunkę do dziecka rocznego na 9 godz. potrzebujemy. Sołacz, Nad Potokiem 1 m. 9. 22253g

W dniu 30 marca 1970 r. zmarł w wieku 70 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI

powstanie wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 kwietnia br. o godzinie 13 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

22892g

W dniu 31 marca 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, sp.

KATARZYNA STAWSKA

z domu TOMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się 3 kwietnia br. o godz. 10 z domu żałoby na cmentarzu parafialnym w Łusowie.

W smutku pogrążeni

córki, zięćowie, wnuki i rodzina Swadzin, pow. Poznań. 22794g

W dniu 30 marca 1970 r. zmarł

ALEKSANDER WOYCIECHOWSKI

były długoletni pracownik III Oddziału NBP w Poznaniu.

Zmarły był szanowanym, cenionym i sumiennym pracownikiem.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1970 r. o godz. 16 na cmentarzu sołackim, ul. Lutycka. Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy III Oddziału NBP w Poznaniu 22883g

SKOS WIELKOPOLSKI

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mirosław Skłopiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego), wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17, redaktor naczelny 657-76, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja pocztowa 430-73 i 432-31, Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Al. Wolności 1, 61-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przysyłają placówki pocztowe „Ruch”. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamawianych rękopisów. B-8

Koszykówka

Olimpia walczy o awans do II ligi

Ostatnim akordem sezonu koszykówki 1969/70 będą finałowe turnieje o wejście do II ligi mężczyzn w dniach 3-6 bm. Wśród ośmiu zespołów ubiegających się o awans jest również mistrz województwa poznańskiego — Olimpia. Grać ona będzie na turnieju we Wrocławiu a jej przeciwnikami będą Warmia Olsztyn, Stal Stalowa Wola i Śląsk Wrocław.

Drugi turniej rozegrany zostanie w Kielcach. Tam spotkają się Start Gdynia, AZS Koszalin, Tęcza Kielce, AZS Opole.

Do II ligi awansują po dwie drużyny z każdego finału. (s)

Żuźlowcy

inaugurują sezon

W najbliższy piątek 3 bm. odbędzie się eliminacje o „Złoty Kask” na żuźlu w Lublinie i Gdańsku. Startować w nich będzie 32 zawodników.

Mistrzostwa I i II ligi żuźlowej rozpoczyna się w dniu 5 bm. W każdej walce będzie po 8 drużyn. W pierwszej lidze wystartują m. in. reprezentanci Unii Leszno. W drugiej lidze barw okręgu poznańskiego bronić będzie zespół gnieźnieńskiego Startu.

Jedną z najciekawszych tegorocznych imprez żuźlowych w kraju będą niewątpliwie finały indywidualnych mistrzostw świata, które odbędą się na wrocławskim torze 6 września. (p)

dalekopisem

TURNIEJ SIATKÓWKI

W trzecim dniu spotkań eliminacyjnych rozgrywanego w Katowicach i Sosnowcu międzynarodowego turnieju piłki siatkowej drużyn juniorskich — wyłoniono pozostałych dwóch finalistów. W finale obok NRD i CSRS, grać będą zespoły Bułgarii i Polski.

FILMOWE SUKCESY

W Cortina d'Ampezzo odbył się 26 międzynarodowy festiwal filmów sportowych, w którym zaprezentowano 96 filmów z 23 krajów, w tym również 5 filmów polskich. Polacy odnieśli duży sukces. Jedną z ważniejszych nagród — puchar z wizerunkiem włoskich producentów filmowych, otrzymał film reżyserii Zbigniewa Kupeckiego pt. „42 sześciogłowa motocyklowa w Zakopanem”. Film jest nie tylko o rewelacji z tej największej imprezy imprezy motocyklowej, ale również posiada duże walory artystyczne. Wyrocznie w postaci plakietki włoskiego centrum sportowego otrzymał film reżyserii Andrzeja Zielińskiego pt. „Ludzie — zabójcy”, natomiast film pt. „Rajd” reżyserii S. Sprudina i J. Dziedzielnego wyróżniony został dyplomem.

KOLARSKIE KRYTERIUM

W kolarskim wyścigu ulicznym, który rozegrano w Soczi na trasie długości 80 km, triumfował Uhlir (ZSRR) — 22 pkt., przed swymi rodakami Nazarenko (20 pkt.) i Starukowem (18 pkt.). Czwarte miejsce zajął Wiesław Jezierski — 14 pkt., piąte Andrzej Kaczmarek — 10 pkt., a ósme — Lech Klui (wszyscy Polscy) — 7 pkt. (o-za)

W kolarskim wyścigu ulicznym, który rozegrano w Soczi na trasie długości 80 km, triumfował Uhlir (ZSRR) — 22 pkt., przed swymi rodakami Nazarenko (20 pkt.) i Starukowem (18 pkt.). Czwarte miejsce zajął Wiesław Jezierski — 14 pkt., piąte Andrzej Kaczmarek — 10 pkt., a ósme — Lech Klui (wszyscy Polscy) — 7 pkt. (o-za)

Kupno Sprzedaż

Kupię klatkę osobną dla kankara. Przybyłowicz — Poznań, Wyspiańskiego 16 m. 1. 22524g



„KOZIOŁKI”

SWOIM SYMPATYKOM
na miesiąc KWIECIEŃ
UFUNDOWAŁY

58 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000 ZŁ

GŁÓWNE WYGRANE: 1 samochód osobowy marki „Fiat 125”
2 premie po 5.000 zł
5 premii po 2.000 zł
oraz 50 premii po 1.000 zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładów złożone na gry miesiąca kwietnia 1970 r.

Losowanie nagród odbędzie się 29 kwietnia 1970 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski. K2337

P. P. „TOTALIZATOR SPORTOWY”

ODDZIAŁ W POZNANIU,
ul. Czerwonej Armii 80/82

poszukuje GARAŻU

od 1. IV. 1970 r. — w śródmieściu.

Telefon 547-88

M1713

Młode kurki sprzedaje. Fermo kur, Poznań, Dąbrowskiego 543 (Przykarska 1). 22889g

Wórki dziecięce, różne modele, wielki wybór po leca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 22153g

Wytwórnia Perukarska H. Cichon, Poznań, ul. Matejki 68 m. 7, wykonuje prace usługowe perukarskie na rynek krajowy, poleca peruki damskie, męskie, półperuki, koki z włosów naturalnych, aktualnej mody. Prowadzi sklep warkoczy cietych, sk. 8-16. 20435g

Sprzedam zestaw modeli kolejki rozmiar TT, w godz. 9-14.30 — ul. Grunwaldzka 86 m. 4. 2114g

Wózek, dziecięcy, sprzedam. Poznań, Grochowska 87b m. 12, od godz. 16. 2112g

Sprzedam magiel elektryczny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21129g.

Sprzedam pięć na rope, silniki elektryczne. Warsztat, ul. Findera 38. 21134g

Lokale

Młode małżeństwo, poszukuje mieszkanie, względnie pokoju, dzielnica obojetna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20871g

Zamienię mieszkanie kolejkowe: dwa duże pokoje z kuchnią — na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, względnie na jeden pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21006g.

Zielona Góra, Wiśniowa 28 m. 7 — mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na podobne w Poznaniu, lub okolicy. 21065g

Kwaterunkowe 2-pokojowe, nowe budownictwo 37 m² — zamienię na większe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21099g.

Kalisz Wlkp. Mieszkanie dwupokojowe, kuchnia, c.o., nowe budownictwo — zamienię na podobne w Poznaniu, Poznań, telefon 518-17, Stachowski. 21074g

Sprzedam rozpoczętą budowę domu — segmentu szeregowego Świerczewo — Leszczyńska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20846g.

Parcelę działnicą Górczyn — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20865g.

Działki budowlane, ogrodzone oraz sad 1 ha, przy Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20865g.

Sprzedam dom jednorodzinny: 4 pokoje, kuchnia, ogród, 2.000 m², zadrzewiony, po sprzedaży wolne. Bartkowiak, Mośna, ul. Szosa Poznańska 5. Pośrednictwo wyklucone. 20899g

Sprzedam w Swarzędzu 2 działki budowlane, zadrzewione (gaz, woda, światło, kanalizacja), z budynkiem gospodarczym nadającym się do zamieszkania i rozpoczętą budową 2-rodzinnego domu mieszkalnego. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20909g

W dniu 31 marca 1970 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78

WACŁAW NIECHCIAŁKOWSKI

powstanie wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańców.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3. IV. 1970 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Za Bramką 4 m. 9.

W dniu 31 marca 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, teściowa i babcia, sp.

KRYSTYNA PAWŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 15.15 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

siostra i rodzina

Poznań, ul. Dąbrowskiego 41 a. 22873g

W dniu 31 marca 1970 r. zmarła, namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, sp.

ANNA SZOTKIEWICZ

przeżyła lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 kwietnia br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

22979g

LE CZ ZĘBY!

CHORE ZĘBY SĄ ŹRÓDŁEM
SCHORZENIA ORGANIZMU!

Spółdzielcze Przychodnie

Lekarsko — Dentystyczne

wykonywać wszelkie zabiegi związane z usuwaniem i leczeniem zębów oraz protezowaniem jamy ustnej — protezy wykonujemy w ciągu 7 dni.

Poznań, pl. Wielkopolski 5 — tel. 551-56

ul. Dąbrowskiego 53/55 — tel. 453-87

ul. Głogowska 16 — tel. 620-00

ul. Gwardii Ludowej 14 — tel. 317-10

pl. Wielkopolski 5 —

Rentgen stomatologiczny czynny codziennie prócz sobót od godz. 13-15.

Gniezno, ul. Warszawska 37 — tel. 19-68

Kościan, ul. Dembowskiego 3 — tel. 638

Kalisz, ul. Grodzka 12/14 — tel. 43-28

Kolo, ul. Mickiewicza 15 — tel. 107-31

Konin, ul. Czerwonej Armii 40 — tel. 80-37

Leszno, ul. Słowiańska 61 — tel. 792

Ostrów Wlkp., ul. Partyzancka 25 — tel. 21-82

Pila, ul. Świerczewskiego 6/7 — tel. 33-61

Pleszew, ul. Kaliska 8 — tel. 393

Rawicz, Rynek 16 — tel. 131

Szamotuły, Rynek 17 — tel. 653

Turek, pl. Wojska Polskiego 18 — tel. 234

Września, ul. Mickiewicza 9 — tel. 213

Wągrowiec, ul. Świerczewskiego 6 — tel. 263

K1599

Przetargi

Huta Szkła „Antoninek” w Poznaniu, ul. Gorysława 31/37 — ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie:

150 sztuk RAM METALOWYCH kompletnych, o wymiarze 1600x1300 — z materiałów zleceńdowawczych.

Termin wykonania i dostawy sukcesywnie do końca III kwartału 1970 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Dokumentacja do wglądu znajduje się w Dziale Głównego Mechanika H. S. Antoninek.

Oferty wraz z kosztorysami, należy przysyłać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K1874

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, pl. Wolności 18 — Sekcja Socjalna — przyjmie do pracy na koloniach letnich

POMOCE KUCHENNE I KUCHARKI. Zgłoszenia kierować należy pod podanym adresem. K1786

Dyrekcja Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Zachód” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 39 — zatrudni zaraz:

— INŻYNIERÓW budownictwa lądowego (ogólnego) — z uprawnieniami na projektowanie, do pracowni projektowej — oraz

— INŻYNIERÓW z uprawnieniami na wykonawstwo do bezpośredniej produkcji.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Dla pracowników pracowni projektowej — wynagrodzenie specjalne.

Mieszkanie komfortowe w nowym budownictwie w miesiącu październiku br. po nienaganej pracy o ile pracę rozpocznie się w miesiącu kwietniu br., do tego czasu zakwaterowanie w hotelu robotniczym, stołówka na miejscu.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne wraz z odpowiednimi dokumentami składać należy do Działu Kadr GFB — „Zachód” w Gorzowie Wlkp., ul. Mieszka I nr 39. W2363

Sprzedam korzystnie gospodarstwo rolne 8 ha, z zabudową w dobrym stanie. Jan Gollimowski, Mokronosy, poczta Damasławek, pow. Wągrowiec. 1144p

Sprzedam dom piętrowy mieszkalnym, garażem, ogrodem. Piaski, pow. Gostyń Wlkp. Informacji u dzielnicy Krystyna Bogucka, Gniezno, Warszawska 10. 1142p

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 22843g

Kierowa takśówki, który 5. III. 70 około godz. 20 uderzył w kłosa. Proszę o pomoc leżącą na ul. Przybyszewskiego 23 m. 7. 22550g

Farowe czyszczenie pierza na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 22269g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 22843g

Kierowa takśówki, który 5. III. 70 około godz. 20 uderzył w kłosa. Proszę o pomoc leżącą na ul. Przybyszewskiego 23 m. 7. 22550g

Farowe czyszczenie pierza na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 22269g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 22843g

Kierowa takśówki, który 5. III. 70 około godz. 20 uderzył w kłosa. Proszę o pomoc leżącą na ul. Przybyszewskiego 23 m. 7. 22550g

Farowe czyszczenie pierza na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 22269g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 22843g

Kierowa takśówki, który 5. III. 70 około godz. 20 uderzył w kłosa. Proszę o pomoc leżącą na ul. Przybyszewskiego 23 m. 7. 22550g

Farowe czyszczenie pierza na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 22269g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa 9. 22843g

Kierowa takśówki, który 5. III. 70 około godz. 20 uderzył w kłosa. Proszę o pomoc leżącą na ul. Przybyszewskiego 23 m. 7. 22550g

Farowe czyszczenie pierza na poczekaniu. Kraszewskiego 28. 22269g

